

GAZETA GDAŃSKA

Wychodzi codziennie w południe z datą na dzień następny z wyjątkiem niedziel i świąt.

Pismo dla ludu polskiego.

Miejscem zobowiązań i dopełnień jest Gdańsk. W sprawach sądowych dla Polski — Tczew.

Przedpłata w Polsce wynosi kwartalnie 45,00 marek polskich już z odnośnieniem do domu przez listowego. Ogłoszenia inseratów zamieszczanych w Polsce po 4,50 mk. pol. za jednolitego wiersz nonparel. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparel po 13,50 mk. Reklamy za tekstem po 9,00 mk. wiersz nonparel.

Pocztowe konto czekowe w Warszawie: Pocztowa Kasa Oszczędności nr. 170 004.

Zobowiązuje co do zamieszczenia ogłoszeń w pewnej oznaczonej wielkości, albo przepisanej dnia lub na bliżej określonym miejscu w tym lub owym numerze — nie przyjmujemy wogóle. Zlecenia ogłoszeniowe uchodzą i wtenczas za wykonane, gdy pod tym względem wypadną niesciśle.

Redakcja i Eksped. w Gdańsku teraz: Grobla Przedm. 49, później Rynek Kaszubski 21. — Tel. 1781 i 737.

Rękopisów nam nadesłanych nie zwracamy.



Przedpłata w Wolnym Gdańsku wynosi kwartalnie 9,00 mk. niemieckich z odnośnieniem do domu. Ogłoszenia z obszaru Wolnego Gdańska po 1,50 mk. niem. za jednolitego wiersz nonparel. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparel po 4,50 mk. Reklamy za tekstem po 3,00 mk. za wiersz nonparel.

Pocztowe konto czekowe w Gdańsku: Postcheckkonto Nr. 5124 in Danzig.

Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmujemy tylko do godziny 1-szej w południe. Później zamówione ogłoszenia kosztują 50 proc. więcej, która to kwota zapłać należy przy zamówieniu. Przy konkursach, aukcjach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej.

Filija w Tczewie dla Polski ul. Dworcowa 1. Skrzynka poczt. 22.

Główny zakład i drukarnia w Gdańsku: Obszar miejski 12 (Stadtgebiet 12). Tel. 1781 i 737.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok XXXI.

Gdańsk, na środę 13-go kwietnia 1921 r.

Nr. 79.

Konstrukcja Rady portu.

Z chwilą, gdy gdańska Rada portowa weszła w okres swych czynności przygotowawczych, uważaliśmy za rzecz wskazaną zaczerpnąć bliższych informacji co do jej konstrukcji. W tym celu zwróciliśmy się do członka jej, dra Bol. Sławskiego, który z całą gotowością udzielił nam szeregu interesujących wyjaśnień z tej dziedziny.

— Jaki będzie ustrój i organizacja Rady pod względem państwowym, personalnym, jakie Rada ta będzie miała kompetencje? — brzmiało pierwsze pytanie.

— Dwa czynniki będą tę formę urabiały, mianowicie oba rządy: Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska w ramach rokowań polsko-gdańskich (komisje: kolejowa, żegluga morskiej i rzecznej, pocztowa oraz dla spraw portowych, która ma zadanie ułożyć „statut organizacyjny” Rady) i w ramach rokowań ma być wzniesiony niejako fundament prawny: zewnętrzne mury i dach nowego budynku. Natomiast drugi czynnik, to jest ukonstytuowana od 24 marca 1921 „Rada” ma za zadanie niejako urządzenie wewnątrz tego gmachu; w tym celu w łonie Rady wybrano 7 komisji, wyszczególnionych w znanym już komunikacie. Co do meritum sprawy nie można dziś jeszcze nic powiedzieć, wobec dalszego trwania rokowań, jak również i wobec tego, że wspomniane komisje wewnętrzne w liczbie 7 maja dopiero rozpocząć swą działalność.

— Czy są przykłady podobnego ustroju administracji portowej, na podstawie których możnaby określić jaką ma być gospodarka „Rady”?

— Tak i nie. Jeżeli chodzi o to, czy są organa podobne, które składają się z przedstawicieli dwu lub więcej państw i administrują portem, to takiego drugiego organu niema; pod tym względem „Rada” gdańska jest nowotworem prawnopństwowym i międzynarodowym. Znamy natomiast:

1. Organizacje autonomiczne portowe, w których skład wchodzi różne czynniki tego samego państwa.

2. Organizacje międzypaństwowe, administrujące podobnymi obiektami jak port, n. p. rzekami międzynarodowymi i t. p.

„Radę” gdańską należy pod względem prawnym i kompetencji obdarzyć cechami, które wykazują o b i e powyższe kategorie.

— Jak to są organizacje?

— Jednopaństwowe, autonomiczne, lokalne korporacje portowe spotykamy w klasycznym kraju żegluga, w Anglii, we Włoszech i w Hiszpanji. — Portem londyńskim i Tamizą od Londynu aż do ujścia zawiaduje ustanowiony w r. 1857 „Thames Conservancy Boord”, organ, składający się z 38 osób, z których po 2 wybiera admiralicia, urząd handlowy, Trinity House (nazwa przestarzała gildy pilotów), dalszych 6 wybiera rada hrabstwa londyńskiego, oraz „City” następnych 12 wybiera rada hrabstwa położone nad Tamizą, wreszcie pozostałych przedstawicieli powołują różne korporacje. — Portem w Liverpoolu, jednym z najpierwszych i najlepiej urządzonych portów świata, administruje podobny organ „Mersey Docks and Harbour Board”, ustanowiony również w r. 1857, w którego skład wchodzi 28 członków, z których 4 mianuje wspólnie: pierwszy lord admiralicii, prezydent

urzędu handlowego i kanclerz księstwa Lancaster, a dalszych 24 wybierają interesanci żegluga, t. j. każdy obywatel brytyjski lub obcy, który w ostatnim roku zapłacił najmniej 10 funtów szt. opłat portowych i dokowych.

Podobna rada autonomiczna administruje od r. 1903 portem w Genui („Consorcio autoromico del porto di Genova”). W skład tego konsorcjum wchodzi:

1) państwo włoskie, 2) prowincja genueńska i kilka innych, 3) gmina miasta Genui i kilka innych miast, 4) Izba handlowa w Genui, 5) Zarząd kolei żelaznych.

Również lokalną administrację — odrębną autonomią — mają porty w Hamburgu, Bremie i Lubece, gdzie państwo idenryczne jest z miastem.

Lokalne, miejskie władze administrują portami w Rotterdamie, Amsterdamie, Szczecinie.

Natomiast porty francuskie i części portów w państwie pruskim (Emden) są administrowane przez organa podlegające władzom centralnym.

Tyle o różnych systemach administracji portów.

Pierwszy, który rzucił myśl stworzenia „Rady portowej” w Gdańsku, były ambasador angielski w Paryżu, Lord Derby, miał oczywiście na myśli „board” w Liverpoolu.

— A jakimi są twory międzypaństwowe, które wykazują cechy podobne do tych, jakie znamionują „Radę”?

— Są to związki kilku państw, stworzone do osiągnięcia pewnych wspólnych zadań. Podobnie jak w jednym państwie kilka jednostek samorządowych, komunalnych, może się złączyć w związek dla przeprowadzenia zadań wchodzących w zakres samorządu (art. 65 konstytucji polskiej) — co Niemcy nazywają: „Zweckverband” — tak znowu państwa tworzą takie związki, które wyposażone są w osobne organa, wykazując władzę i funkcje państwowe. Takimi związkami międzypaństwowymi są: 1. Komisja centralna Renu. 2. Europejska Komisja Dunaju. 3. Komisja rzeki Kongo. 4. Komisja kanału sueskiego (zniesiona w r. 1904). 5. Wyższa rada sanitarna w Carogrodzie. 6. Rada sanitarna w Tangerze. 7. 8. 9. Dawniejsze komisje kontrolujące finanse Grecji, Egiptu i Turcji.

Niektóre z tych komisji są nie tylko że organami międzypaństwowymi, ale zarazem korporacjami, podobnie jak „Rada” gdańska. Mają więc własny majątek, kompetencje do wydawania ustaw, własne sądownictwo; tak n. p. Komisja Dunaju, która cieszy się niezależnością zupełną wobec krajów nadbrzeżnych i na statkach swego taboru oraz na budynkach swych posiada własną banderę. — Należy pochwilić, że kompetencje Komisji Dunaju są dość ciasne, ograniczają się głównie do technicznej strony, do prac nad regulacją rzeki i do nadzoru nad żegluga; są więc cenniejsze niż kompetencje „Rady” gdańskiej, która ma nie tylko wykonywać prace techniczne, ale ma mieć oddaną sobie również eksploatację portu, dróg wodnych i kolei portowych, a więc ma do pewnego stopnia samodzielność finansową.

Oto wszystko, co można na razie o konstrukcji gdańskiej Rady portowej powiedzieć.

Polsko-gdańskie porozumienie gospodarcze.

Gdańsk, 12. kwietnia.

Jak już wczoraj pokrótce donieśliśmy, polsko-gdańskie rokowania gospodarcze doprowadziły na sobotnim posiedzeniu w Warszawie do porozumienia. W podkomisji dla spraw przywozu i wywozu, które to sprawy stanowiły punkt najbardziej sporny, przyszedł do skutku kompromis. Na podstawie tego kompromisu delegacja gdańska w osobach pp. Jewełowskiego uznała za rzecz konieczną przyjęcie tego, do czego w dziedzinie polsko-gdańskich stosunków gospodarczych zobowiązany jest Gdańsk z mocy konwencji, to jest do uznania zasady jednoci gospodarczej z Polską, natomiast Polska, posuwając ustępstwa swe wobec Gdańska do

najdalszych granic, poczyniła Gdańskowi w tej dziedzinie szereg daleko sięgających koncesji, streszczających się w utworzeniu okresu przejściowego, w którym dotychczasowe specjalne życzenia Gdańska mogłyby być w możliwie szerokich rozmiarach uwzględnione.

Czyniąc Gdańskowi te daleko sięgające ustępstwa, uczyniła je zarazem Polska zależnymi od dojścia do porozumienia w szeregu innych spraw, czekających dotychczas na rozwiązanie.

Nie trzeba dodawać, że uzyskanie porozumienia w dziedzinie gospodarczej stanowi dla Gdańska olbrzymią ulgę w dziedzinie aprowizacji.

Górnośląski okręg przemysłowy dla Polski.

Warszawa, 12. 4. Korespondent „Gazety Warszawskiej” donosi z Paryża, że jeden z wysokich urzędników ministerjum spraw zagranicznych oświadczył mu w rozmowie na temat Górnego Śląska, że

wbrew pewnym agitacjom można mieć nadzieję, że komisja międzysojusznicza zaproponuje oddanie okręgu przemysłowego Polsce.

Z komisji podziału mienia.

Gdańsk, 12. kwietnia.

Jak się dowiadujemy, Komisja międzysojusznicza dla podziału mienia b. Rze-

szy w Gdańsku podejmie swe obrady na nowo dopiero w połowie maja.

Bezowocne podróże dra Sahma.

Gdańsk, 12. kwietnia.

Podróż dra Sahma do Paryża w sprawie uwolnienia Gdańska od udziału w długach i zobowiązaniach Rzeszy niemieckiej tudzież zwolnienia Gdańska od obowiązku zapłaty za przydzielone mu budynki, nie przyniosła spodziewanych korzyści.

W pierwszej z tych spraw zażądała koalicyjna komisja odszkodowań nowych obliczeń, zaś w drugiej postanowiono zbadać sprawę na miejscu w Gdańsku.

Sprawa odszkodowań.

Paryż, 11 kwietnia. Do sprawozdawcy „Matin’a” wyraził się dr. Simons, wracający z Lugano, między innymi w sposób następujący:

„Oświadczam, że w żadnym wypadku nie byłbym został ministrem państwa, któreby nie zgodziło się na zapłatę odszkodowań do ostatecznej granicy możliwości. Sądzę zresztą, że za kilka dni będziemy mogli udowodnić w sposób nie dwuznaczny naszą najlepszą wolę.

„Freiheit” zapowiada, iż 1 maja będzie dniem krytycznym pierwszego rze-

du i że tego razu oczekiwać należy ewentualnie nie tylko okupacji wojskowej, ale i gospodarczej kraju.

Wspominając o drze Simonsie, dziennik ten wyraża się, że propozycje dra Simonsa w kierunku odszkodowań, uczynione w nocy amerykańskiej, są nie do pojęcia naiwne (unglaublich naiv).

W kołach parlamentarnych niemieckich uważają za konieczną zmianę częściową lub całkowitą gabinetu ze względu na dotychczasową pozycję na konferencji londyńskiej i potrzebę nowych propozycji

Zgon b. cesarzowej niemieckiej.

Berlin, 11 kwietnia. B. cesarzowa Niemiec, Augusta Wiktorja, zmarła dziś o 6½ rano w Doorn. Zwłoki przewieziono

będą do Potsdamu i pochowane w kaplicy zamkowej.

Strejk górników w Anglii.

Le Lyn, 11 kwietnia. W sytuacji nastąpiło znaczne polepszenie. Od wczoraj południa toczą się wspólne rokowania, w których bierze udział 45 przedstawicieli pracodawców i 22 przedstawicieli

związków górniczych, przy współudziale delegatów rządu.

Z obu stron panuje przekonanie, że należy całą wolę skierować w kierunku ugody.

Przejęcie niemieckiej floty reńskiej.

Lugdun, 11. kwietnia. (EE.) Radio. W wykonaniu uchwały konferencji londyńskiej z dnia 2 kwietnia nastąpić ma przejęcie przez mocarstwa sprzymierzone niemieckiej floty handlowej na Renie. Równocześnie będzie wykonany art. 257 traktatu wersalskiego, upoważniający Francję do zajęcia inwentarza transportowego państwa niemieckiego, znajdującego się w portach holenderskich.

Niemieckie argumenty.

Jak już donieśliśmy, do noty niemieckiej przesłanej państwu sprzymierzonym: międzysojuszniczej komisji w Opolu, żądającej przyłączenia G. Śląska do Niemiec, rząd niemiecki dołączył 5 załączników:

Pierwszy załącznik jest mapą Górnego Śląska w stosunku 1 : 100 000 przedstawiającą wynik głosowania plebiscytowego według obliczeń i kombinacji niemieckich. Nie uwzględniając przepisów traktatu pokojowego, który mówi o głosowaniu gminami, Niemcy starają się wytworzyć złudzenie optyczne na mapie, iż mają większość. Mianowicie potworzyli oni większości powiatami, przyczem powiaty, które wraz z miastami powiatowymi dały większość głosów za Niemcami, określili jako niemieckie, pokrywając je farbą ciemno-niebieską, zaś powiaty z większością polską pokryli kolorem ciemno pomarańczowym.

Drugi załącznik w formie książki zawiera rzekome dokumenty o terrorze polskim i wywieraniu wpływu ze strony polskiej na wynik głosowania w poszczególnych powiatach i gminach, przyczem Niemcy zapowiadają dalszy zbiór takich dokumentów w obszerniejszych rozmiarach.

Trzeci załącznik traktuje o ścisłym związku gospodarczym G. Śląska z Niemcami; Niemcy starają się dowieść, że cały przemysł górnośląski powstał i rozwiniął się dzięki pomocy Niemiec i jedynie przez dalszy związek z Niemcami może się rozwijać dalej pomyślnie.

Czwarty załącznik zatytułowany „Jednolitość gospodarcza G. Śląska” ma na celu dowieść, że G. Śląsk pod względem ekonomicznym tworzy zwartą całość i jest niepodzielny. Osobno traktuje ten załącznik o przemyśle węglowym, wywodząc że górnictwo w powiecie Pszczyńskim zależne jest ściśle od wielkich przedsiębiorstw górniczych w rewirze centralnym, t. j. w powiatach Katowickim, Bytomskim, Królewsko-huckim i Zaborskim, gdyż rewir centralny dostarcza temu rewirowi potrzebnych maszyn i materiałów wzamian za co otrzymuje stamtąd węgiel. Memorjał stara się przekonać państwa sprzymierzone,

że oddzielenie tych powiatów od rewiru centralnego wypadnie na niekorzyść obu stron zainteresowanych, a przedewszystkiem przemysł w powiatach oddzielonych skazany zostanie na zupełny upadek. Osobno mówi ten załącznik o hutnictwie żelaznym z jego różnymi gałęziami, o hutnictwie cynku, ołowiu i srebra i o przemyśle chemicznym. Dalej przedstawione są specjalne stosunki robotnicze, żywnościowe i komunikacyjne, związane z bardzo gęstym zaludnieniem obwodu przemysłowego, osobno zaś ruch towarów kolejami, kanałem Kłodnickim od Gliwic do Odry i potem Odrą do Niemiec i za morze przez port Szczeciński, Zaopatrzenie obwodu przemysłowego w wodę do picia i t. zw. wodę użytkową, z jej kasą chorych, inwalidów i niezdolnych do pracy, lecznicami, uzdrowiskami, kontrola kotłów fabrycznych, prowadzona przez specjalny związek, posiadający do tego cały sztab inżynierów i stację doświadczalną w Katowicach, ratownictwo hutnicze z jego specjalnymi urządzeniami — wszystko to ma przemawiać za tem, że obwód przemysłowy G. Śląska jest niepodzielny i że w razie oddzielenia niektórych jego części i przyłączenia ich do Polski rychło cofnie się ich rozwój na poziom rozwoju przemysłu w Polsce, że szkoda dla całej gospodarki europejskiej.

Piąty załącznik w formie kartograficznej przedstawia cały obszar węglowy zagłębia polsko-śląskiego i stwierdza, że w r. 1920 Czechosłowacja posiadała z tego obszaru 1300 klm. kwadr. czyli 15,3 proc., Prusy 2800 klm. kwadr. czyli 32,94 proc., a Polska 4400 klm. kwadr. czyli 51,76 proc. Fakt ten ma być dowodem na to, że Polska posiada dostateczne zasoby węgla, tylko eksploatacja ich jest zamała dotąd rozwinięta. Nota zaznacza, że Niemcy gotowi są jednak Polsce dopomóc, a rząd niemiecki zagwarantować jej dostawę węgla z górnośląskiej produkcji, dopóki nie będzie mogła pokryć swych potrzeb własną produkcją węgla.

Jak słyszeliśmy rząd polski odeprze w najbliższym czasie twierdzenia niemieckie w obszernie umotywowanej nocie.

Stany Zjednoczone Ameryki środkowej.

Paryż, 11. kwietnia. Zgromadzenie narodowe w Gwatemali ratyfikowało układ z San Jose, którym postanowione zostało utworzenie Stanów Zjednoczonych Ameryki środkowej. Dotąd podpisały tę umowę republiki Gwatemala, Honduras i San Salvador. Również Kostaryka przystąpi wkrótce do powyższego układu.

Obszar nowej republiki będzie teraz obejmował 310.224 km. kw. z 4.077.000 mieszkańcami. W czerwcu 1920 na wniosek Kostaryki odbyła się w San Jose kon-

ferencja przedstawicieli republik środkowo-amerykańskich, które postanowiły ujednolicić ustawodawstwo w sprawie: ustroju państwowego i obowiązujących kodeksów, nauki, cła, waluty, wspólnego herbu i jednolitej flagi, wreszcie wzajemnego wydawania zbrodniarzy.

W ten sposób w miejsce lilipucich republik, wstrząsanych ustawicznie operetkowymi rewolucjami, powstanie poważniejszy organizm państwowy.

jakich przyczyn miałby popełnić czyn tak okrutny? Obawa jego jest bezpodstawna i może spokojnie oddać się znowu polowaniu.

Juljan słuchał jej z uśmiechem, ale przecie nie odważył się uleść swej namiętności.

Pewnego wieczoru, w sierpniu, siedzieli oboje w swoim pokoju. Właśnie położyli się do łóżka, a Juljan kończył jeszcze klęcząc, wieczorne modlitwy. Wtem usłyszał szczerkanie lisa, potem lekkie stąpanie pod oknem i w ciemności dojrzał coś na kształt zwierzęcia. Pokusa była co silna, więc zdjął kołczan ze ściany. Zona zadziwiła się.

— Tylko, aby ciebie posłuchać, robię to! Również będę z powrotem! — powiedział.

Lecz ona obawiała się nieszczęścia.

Uspokoił ją i odszedł zdumiony, że była tak chwiejnego usposobienia.

W chwilę później zameldował jej giermek, że przyszło jakichś dwoje nieznanym, a ponieważ niema pana w domu, pragną stanąć przed jej obliczem.

I rzeczywiście do pokoju wszedł starzec i staruszka, zgarbieni i zakurzeni, w płóciennych szatach, wsparci oboje na kijach

Otrząsnęli się z niesmiałości oświadczyli, że przynoszą Juljanowi wiadomość o jego rodzicach.

Organizacja wewnętrzna gdańskiej Rady portowej.

We czwartek 7 bm. odbyło się drugie plenarne posiedzenie Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku pod przewodnictwem prezydenta pułkownika J. deReynier Omawiano sprawy natury organizacyjnej. Celem sprawnego przygotowania materiału do zadań oczekujących Radę, uchwalono podzielić się na poszczególne komisje do których zarówno delegacja polska jak Gdańska Rada wysłały swych przedstawicieli. Komisje te i ich zadania są następujące:

1) Komisja prawnicza, mająca zbadać prawny charakter Rady i jej urzędników, wypracować regulamin wewnętrzny, ustalić języki urzędowe, formę zastępstwa i wystąpień na zewnątrz, kompetencję Rady w wydawaniu zarządzeń policyjnych, i. t. d. Członkami tej komisji są: Dr. Sławski i podpułk. Gettlich, Klawitter i Ewert.

2) Komisja finansowa i administracyjna: ma na celu przygotowanie budżetu, wybór personelu, studia nad wydatkami nadzwyczajnymi, i. t. p. Członkowie: P. Grabski i dr. Sławski, Seering i Ewert.

3) Komisja do spraw portowych i strefy wolnej: ma studjować stan techniczny portu, nieruchomości, przystani i materiałów, tudzież określić, liczbę kranów, urządzeń i. t. p., których Rada zażąda z bylej własności niemieckiej i pruskiej. Członkowie: Admirał Borowski, Grabski, Bremer i Werner.

4) Komisja do spraw kolejowych: przygotować ma uchwałę Rady co do określenia kolei, które mają specjalnie obsługiwać port studjować gmachy, tory, tabor i kwestję personelu kolejowego. Członkowie: Gettlich oraz dyrektor Korzon (z polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku) i Seering.

5) Komisja dla ruchomości i nieruchomości zajmować się będzie temi obiektami, które Rada posiadać winna celem sprawnego funkcjonowania. Członkowie: Dr. Sławski (oraz dyrektor Korzon), Bremer i Ewert.

6) Komisja dla emigracji i reemigracji. Członkowie: Podpułk. Gettlich i admirał Borowski. Z Gdańskiej strony wyznaczenie członków do tej komisji nastąpi później.

7) Komisja do spraw urzędniczych: Grabski, admirał Borowski, Seering i Ewert.

W piątek dnia 8 bm. prezydent Rady oraz jej członkowie odbyli objazd inspekcyjny po porcie, połączony ze zwiedzeniem najważniejszych obiektów. Objazd ten trwał od 9 rano do 5 popołudniu. Zwiedzono wolną strefę w Nowym Porcie, latarnię morską, urząd pilotów oraz polską stację radiotelegraficzną i polską stację meteorologiczną, gdzie kierownik stacji prof. Lorkiewicz udzielał wyjaśnień.

Aż pochyliła się do nich z ciekawości, usłyszawszy to.

Ale starszyszkowie, porozumiewszy się wzrokiem, zapytali, czy Julian kocha ich jeszcze zawsze i czy czasem o nich wspomina.

— O tak! — odpowiedziała.

Wtedy wykrzyknęli: — Chwała Bogu! To my właśnie jesteśmy jego rodzicami! — I usunęli się na ziemię, znużeni i wyścieńczeni podróżą.

Nie było narazie żadnego dowodu, że Julian jest synem przybyszów. Ale starszyszkowie opowiadali takie szczegóły i wymieniali takie znamiona na jego ciele, że młoda pani wyskoczyła z łóżka, zawołała służbę i kazała przynieść wieczernę.

Jakkolwiek byli bardzo głodni, za ledwo mogli przełknąć podane jedzenie, a ich kościste ręce drżały, gdy podnosiły do ust kubek.

Tysiącem pytań o Juliana zarzucali ją. Zona odpowiadała na każde, lecz przemilczała straszną tajemnicę, dotyczącą ich.

Opowiadali jej, że gdy widzieli, iż Julian nie powraca, opuścili zamek; od wielu lat wędrowali po kraju nie tracąc nadziei, że go odnajdą na podstawie choćby najbliższych wskazówek. Tyle pieniędzy musieli oddać celnikom u mostów, właścicielom zajazdów, tyle danin książętom i okupów rozbójnikom, że

Dalej zwiedzono „Gdańsk“ piękny parowiec posażerski Tow. Polskiego-Amerykańskiego Żegluga Morskiej (Paokrećcie oprowadzał gości komendant kapitan Maksymilian Kowalski).

Wpowszedniej drodze zwiedzono stocznię, urząd budowy portu, oraz polski etap reemigracyjny w Wisłoujściu, po którym oprowadzali gości i udzielali objaśnień pp. dr. Nożyński i Okuniewski. Następnie objechano parowcem nowy basen na wyspie Holm, wkońcu zwiedzono gdański etap emigracyjny w Trojlu.

W sobotę 9 bm. prezydent Rady i jej członkowie wraz z członkami polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku i urzędników gdańskiego zarządu kolejowego w osobnym pociągu salonowym zwiedzili część torów portowych i dworców towarowych i przetokowych w mieście i w porcie. Zwiedzenie reszty urządzeń kolejowych nastąpi we wtorek 12 bm.

Począwszy od środy rozpoczną posiedzenia poszczególne komisje.

Polscy członkowie Rady portu już od 1 lutego ukonstytuowali się jako „Polska Delegacja Rady Portu i Dróg Wodnych“ i rozpoczęli prace przygotowawcze. Przewodniczącym delegacji polskiej jest p. Stefan Grabski, zastępcą przew. admirał Borowski, sekretarzem generalnym dr. Stanisław Sławski. (PAT.)

„Varsovia“ zamiast „Pata“.

W najbliższym czasie ma Rada ministrów uchwalić zniesienie urzędowej „Polskiej Agencji Telegraficznej“ (Pat) i zawarcie kontraktu na 10 lat z półurzędową „Varsovią“, która jako Spółka akcyjna z kapitałem 30 milionów marek powstaje przez fuzję „Pata“ i „East Expressu“. Założycielami „Varsovi“ są pp. J. Zagleniczny, K. Jaroszyński, „Reklama Polska“ i warszawski „Bank Kredytowy“. Rząd nabywa 40% akcji nowej Spółki, uzyskuje odpowiednią dla siebie ilość miejsc w Radzie nadzorczej, mianuje dyrektora działu politycznego, obowiązując się pokrywać ewentualny deficyt (przewidziany w r. 1921 w wysokości 60 mil. mk.) i gwarantuje akcjonariuszom 5% dywidendy od kapitału za kładowego. „Varsovia“ korzysta będzie z trzech bezpłatnych biletów kolejowych 1. klasy, oraz z wszelkich ulg telegraficznych i telefonicznych na prawach najbardziej uprzywilejowanych instytucji rządowych. Zobowiązana będzie stosować się w działalności swej zagnicą do dyrektyw poselstw polskich i przysłać do Polski bezzwłocznie i bez zmian tak depesze, jak i informacje.

Umowa powyższa, która zapewne zostanie przez rząd przyjęta, stworzy u nas monopolistyczną półurzędową Agencję telegraficzną na wzór wielkich centrali informacyjnych zagranicą: „Havasa“ lub „Reutera“. Różnić się jednak od nich będzie w tym ważnym szczególe, że w „Varsovi“ głównym akcjonariuszem będzie rząd.

sakwy ich opróżniły się, więc prosili ją-mużny. Teraz już chyba nie stanie na przeszkodzie, aby mogli uściśnić swego syna! Chwalili go, że wybrał sobie taką uroczą małżonkę i nie przestawał jej podziwiać i obsypywać pocałunkami.

Przepych komnaty zdziwił ich nlepo-mału; stary pan, który oglądał ściany, zapytał, dlaczego widnieje na nich herb cesarza Okcytanji.

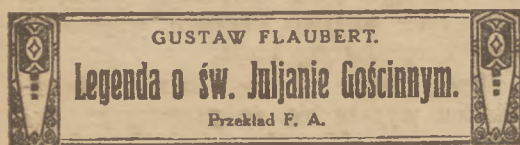
Odpowiedziała: — To jest mój ojciec!

Wtedy zadrzał starzec, wspomniawszy o prorocztwie cygana; staruszka zaś myślała o słowach pielgrzyma.

Bez wątpienia sława ich syna zapowiadała tylko niewątpliwą zorrę jego blasku niebieskiego. I milcząc z podziwu, stali w świetle świecznika, który jaśniał na stole.

Musieli być w swojej młodości bardzo piękni. Matka zachowała dotąd bujne włosy; delikatne pukle, jak śnieżne fale, opadały jej na lica; a ojciec przy swej wyniosłej postaci i długiej brodzie podobny był do posągu w kościele. Zona Juliana prosiła ich, aby nie czekali już na syna. Własną ręką ułożyła ich na posłaniu i przymknęła okna i tak zasnęli. Wschodził już dzień za szybami i małe ptaszęta ćwierkać poczynęły w oddali.

Juljan szedł parkiem. Nerwowymi krokami zdążył do lasu i cieszył się mię-kością murawy i łagodnością powietrza.



(Ciąg dalszy.)

Zdawało mu się bowiem, że los jego rodziców zawisły jest od losu zwierząt, które zabijał. Cierpiał jednak z powodu rozłąki z nimi i pobyt pod obcem niebem stał się dla niego nieznośnym.

Aby go rozweselić, pozwała jego małżonka kuglarzy i tancerki.

Jeździła z nim po ulicach w otwartej lektyce; kiedyindziej leżeli oboje w łódce i przypartywali się rybkom, mknącym w kryształowo czystej wodzie. Często budziła go kwiatem, rzuconym w twarz, siadywała u nóg jego i śpiewała mu pieśni przy akompaniamencie trójsłonnej mandoliny. A potem zarzucała mu ręce na szyję i pytała:

— Co ci brakuje, panie mój umiłowany?

Nie dawał jej żadnej odpowiedzi i wybuchwał gwałtownym płaczem. Aż wkońcu, pewnego dnia, wyznał jej to wszystko, co go strasznie męczyło.

Zaprzeczyła mu łagodnie i przemawiała do jego rozsądku: najprawdopodobniej i ojciec i matka pomarli już dawno; jeżeliby jednak miał ich jeszcze kiedyś uirzeć, przez jakiś przypadek, dla

Nowy prezydent ministrów pruskich.

Sejm pruski wybrał, jak wiadomo, posła centrum katolickiego i dotychczasowego ministra opieki społecznej Stegerwalda prezydentem ministrów pruskich. Wybór ten nastąpił niezwykle na stosunki parlamentarne pruskie większością głosów, bo 332 z oddanych wogóle 388. Niezależni socjaliści oddali 25 głosów na posła swego stronnictwa Ludwiga. Po jednym głosie odebrali komuniści Jacobi, Hoffmann, Scholem i Apfelbaum. 23 kartki były niezapisane, a 4 unieważniono.

Wybór nastąpił na mocy artykułu 55 regulaminu sejmowego bez wszelkiej dyskusji.

Wybór nie tylko prezydenta ministrów, ale i wogóle całego gabinetu pruskiego sprawiał tym razem wszystkim politykom niemieckim niezwykle dużo bólu głowy. Przetargi pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami politycznymi nie miały końca. Nareszcie ugodziły się partie przynajmniej co do głowy nowego gabinetu.

Są w Niemczech dziś ludzie, zwłaszcza w obozie socjalistycznym i demokratycznym, którzy najchętniej zniesliby całkowicie poszczególne gabinety państw związkowych, a zwłaszcza przesiąknięty mianowicie w organach podrzędnych jeszcze bardzo junkierstwem pruskim rząd pruski.

Tymczasem jest p. Stegerwald. A p. Stegerwald uzyskał od sejmu „wolną rękę“ w tworzeniu gabinetu. Skąd sobie p. Stegerwald i jakich ludzi poszuka, do chwili nie wiadomo jeszcze. Mówią, że swego kolegę partyjnego, dotychczasowego ministra sprawiedliwości Am Zehnoffa zamysła zatrzymać i w nowym rządzie.

Wybór Stegerwalda wykazuje niektóre momenty oryginalne. Pokazało się mianowicie, że wybór centrowca tego i byłego sekretarza robotników chrześcijańskich nastąpił z rzadką jednomyślnością, bo Stegerwald został wybrany nie tylko głosami dotychczasowego bloku rządowego, składającego się z centrowców, demokratów i socjalistów prawicy, ale także uzyskał głosy obydwu ugrupowań najdalej na prawo stojących, a mianowicie niem. partii ludowej oraz niem. partii narodowej.

Oryginalną rzeczą jest też to, że nowy prezydent ministrów pruskich nie jest wogóle członkiem sejmu. Podczas ostatnich wyborów sejmowych nie przyjął bowiem kandydatury. Takim sposobem nastąpił niezwykle w sejmie pruskim incydent. Po wyborze, dokonany z tak wielką jednomyślnością oglądali się wszyscy postawie sejmowi, spragnieni ujrzeć nowowybranego, którego atoli daremnie wyczekiwali.

Nowy szef rządu pruskiego, ma niemiły obowiązek znaleźć program, na któryby się zgodzili i socjaliści i niem. partja ludowa, co i dla najzgrabniejszego żonglera politycznego przedstawia niemałe trudności.

Premjer Stegerwald jest Selfmadedemanem w całym tego słowa znaczeniu.

Długie cienie drzew padały na mech; tu i tam przedzierało się światło księżycy i kładło się białymi plamami, a Julian zwalniał ostrożnie kroku, bo zdawało mu się, że to tafla wodna, albo że w tem miejscu zlewała się barwa leśnych ciichych jezior z barwą traw. Wszędzie panowało milczenie i nie zobaczył ani jednego zwierzęcia, choć chwilę przedtem kręciły się one obok jego zamku.

Las gęstniał i mrok stawał się coraz silniejszy. Nadleciał gorący podmuch wiatru i niósł ze sobą upajającą woń. Julian prawie zapadł się w kupie zeschłych liści i oparł się od dąb, aby zachępnąć oddechu.

Nagle, za jego plecami zaczęła jakas masa, pojawił się dzik. Julian nie miał już czasu schwycić za łuk, więc zżymnął się, jakgdyby go spotkało wieszczęście.

Wyszedł z lasu i napotkał wilka, który biegł wzdłuż żywopłotu. Julian strzelił w jego kierunku. Wilk przystanął, odwrócił głowę ku niemu, a potem pobiegł dalej. Zawsze w jednakiej odległości pędził przed nim, zatrzymywał się chwilami, a ilekroć Julian mierzyl do niego, uciekał dalej.

W ten sposób przebiegli nieskończenie wielką równinę, potem pokazały się małe piaszczyste wydmy, a w końcu znaleźli

Neutralność Ameryki w sprawie G. Śląska.

W telegramie swoim z Waszyngtonu do redakcji „Matin'a“ zamieszcza p. Lausanne rozmowę z senatorem Mac Cormickiem w sprawie niemieszania się Ameryki do konfliktów europejskich. Senator Mac Cormick oświadczył, że sprawa ta jest kwestją bytu Ameryki, ponieważ Ameryka nie jest zaludniona podobnie jak większość krajów europejskich przez jedną rasę, która ma za sobą dłuższą lub krótszą historję.

Mac Cormick mówił dalej: „Tak ma się rzecz również z Górnym Śląskiem. W naszych Stanach południowych mamy kilka milionów ludności pochodzenia polskie-

go. Z drugiej strony posiadają Stany Zjednoczone około 20 milionów obywateli pochodzenia niemieckiego. Jeśliby więc Ameryka zajęła w sprawie Górnego Śląska zdecydowane stanowisko, wówczas niezawodnie do Rządu Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie przychodziłyby liczne delegacje polsko-amerykańskie i niemiecko-amerykańskie i w całym kraju rozpocząłby się ruch, który mógłby poważnie naruszyć zgodę między obywatelami. Wobec tego jasną jest rzeczą, że naszym pierwszym zadaniem jest utrzymanie w kraju spokoju i zgody.

Pożyczka holenderska dla Polski.

Warszawa, 12. kwietnia. Pisma holenderskie donoszą, że rząd holenderski wyraził skłonność udzielenia

Polsee kredytów na warunkach, na jakich udzielił już pożyczki Austrii i Czecho-Słowacji.

Złoto niemieckie maleje.

Berlin, 11. kwietnia. Niemcy uznały za zawieszony obowiązek posiadania zapasu

złota na pokrycie jednej trzeciej banknotów państwowych, będących w obiegu.

Urodzony w wioszczynie mniejszej pod Wirtburgiem uczył się dorósłszy mało skomplikowanego kunsztu stolarskiego. Od czeladnika stolarskiego aż do ministra opieki społecznej jest daleka droga. Stegerwald jednakże przebył ją z mistrzostwem i energją podziwienia godną. Jako czeladnik pracował w różnych miastach południowych Niemiec, uczył się na uzupełniającej szkole rzemieślniczej, a w końcu słuchał wykładów z ekonomji społecznej na uniwersytecie monachijskim i wyższej szkole handlowej w Kolonii. Gdy w przedostatnim dziesiątku ubiegłego stulecia poczęli robotnicy organizować się w przeciwnieństwie do socjalistycznych związków zawodowych na podstawie chrześcijańskiej, począł Stegerwald odgrywać rolę jako organizator i agitator partyjny. W roku 1899 zorganizował centralny związek chrześcijański robotników drzewnych Niemiec. Trzy lata później został generalnym sekretarzem wszystkich chrześcijańskich związków zawodowych, a po pięciu latach nawet sekretarzem chrześcijańskiej międzynarodówki robotniczej. W czasie wojny powołali go Prusacy na doradcę w ministerstwie finansów i do zarządu głównego urzędu aprowizacyjnego Rzeszy. Stegerwald jest właśnie tym przedstawicielem zorganizowanych robotników niemieckich, który pierwszy z nominacji i łaski cesarza Wilhelma dostał się do „Izby panów“. Ostatnie został w pierwszym koalicyjnym gabinecie pruskim ministrem opieki społecznej.

W odnoszeniu do Polaków nie należy spodziewać się zmiany dotychczasowego kursu wrogości. Centrowiec niemiecki i przyjaciel byłego cesarza Wilhelma nie zdobędzie się obsolutnie na bezstronne i sprawiedliwe traktowanie Polaków żyjących w Niemczech. A w stosunku do państwa polskiego dalej będą praktykowały Niemcy system podejrzliwości i intrygi zakulisowej, zwłaszcza też na gruncie międzynarodowym.

się na płaskim wzgórzu, z którego rozciągał się rozległy widok. Płaskie kamienie leżały tu i tam pośród zapadłych nagrobków cmentarnych. Potykali się o kości nieboszczeków; pędzili obok chyłących się do upadku krzyży. Nagle zaruszały się pośród grobów jakieś postacie: wyszły hyeny, przestraszone i węszące, kłapiąc głośno pazurami po fliżach. Zbliżyły się do Juliana, obwąchiwały go i skaliły zęby, aż widać było ich dziąsła. Julian wyciągnął z pochwy szabłę, ale hyeny rozbiegły się we wszystkich kierunkach i znikły w obłoku kurzawy, pędząc pośpiesznym, utykającym galopem.

W godzinę później spotkał w pieczarze rozszalałego byka z nastawionymi rogami, który bił kopytem o piasek. Julian pchnął mu oszczep w podgarle. Oszczep odbił się, jakgdyby byk był ze spiżu. Zamknął więc oczy i oczekiwał śmierci. Ale gdy znowu oczy otworzył, byk znikł gdzieś.

Wtedy wstyd potężny objął jego duszę. Wyższa moc skryśla jego siłę. Chciał wrócić do domu i skierował się napowrót w las.

Las był pełen pnąców i musiał je rozcinąć szabłą. Wtem tuż z pod nóg wyskoczył tchórz, pantera rzuciła się sussem ponad jego głowę i wąż owinał się wokół jesionu.

Sprawy polskie.

UROCZYSTE ZAPRZYSIĘZENIE KONSTYTUCJI.

W dniu 3 maja b. r. ma odbyć się na Jasnej Górze w Częstochowie uroczyste zaprzysiężenie Konstytucji polskiej, uchwalonej dnia 17 marca. Na uroczystość tę przybędzie Naczelnik Państwa, posłowie sejmowi i rząd oraz wielu gości.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 9. marca. (PAT.) Na posiedzeniu Rady Ministrów d. 8 bm. w obecności członków polskiej delegacji pokojowej, z przewodniczącym delegacji, podsekretarz stanu wiceminister Dąbski zdał sprawozdanie z przebiegu pertraktacji pokojowych w Rydze. Podsekretarz stanu wiceminister Strassburger udzielił wyjaśnień odnośnie do postanowień ekonomicznych traktatu.

Rada Ministrów traktat zaaprobowała i uchwaliła przedstawić go do ratyfikacji Sejmowi Ustawodawczemu.

Prezydent ministrów w imieniu Rządu Polskiego złożył następujące podziękowanie delegacji, podkreślając mozolną i trudną pracę, położoną przez jej członków około dzieła pokoju.

Na tem samym posiedzeniu uchwalono wykonanie traktatu powierzyć ministrowi spraw zagranicznych, którego upoważniono powołać do tego celu komisję międzyministerjalną.

POBORY NACZELNIKA PAŃSTWA.

Rada Ministrów uchwaliła podwyższenie poborów zasadniczych Naczelnika Państwa do 100 tys. marek miesięcznie, funduszu reprezentacyjnego do 200 000 marek miesięcznie, funduszu dyspozycyjnego do 300 000 marek miesięcznie.

Na samej koronie drzewa siedziała olbrzymia kawka, utkwivszy wzrok w Julianie; wszędzie z pośród gałęzi i błysnęło tysiące iskier, jakgdyby wszystkie gwiazdy z nieba potoczyły się deszczem w las. Były to oczy zwierząt, dzikich kotów, wiewiórek, sów, papug i małp.

Julian posyłał strzałę za strzałą; ale strzały obsuwały się na liście, jak łagodne motyle; rzucał kamieniami, lecz te odskakiwały, nie sięgając celu. Przeklinał więc sam siebie, chciałby się bić, jakal złorzeczenia i dusił się z wściekłości. I wszystkie zwierzęta, które kiedykolwiek prześladował, pojawiły się teraz i otoczyły go ciasnem kołem. Niektóre siadły na tylnych łapkach, inne stały wyprężone. On sam w pośrodku, zastylł od strachu, niezdolny do najłżejszego poruszenia. Wyteżył całą swą wolę i postąpił krok naprzód. Ptaki na drzewach rozwinęły skrzydła, zwierzęta na ziemi rozpuściły odnóża i wszystko towarzyszyło Julianowi.

Szły przed nim hyeny wilk i dzik. Po prawej stronie byk chwiał łbem, po lewej czołgał się w trawie wąż, podczas gdy pantera z wygiętym grzbiem szła z boku na aksamitnych łapkach w wielkich susach. Szedł możliwie najpowolniej, aby ich nie drażnić i wciąż widział nowe zwierzęta, wynurzające się z gęstwiny: dziki lisy, żmije, szakały i niedźwiedzi.

TRZECI WICEMINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH.

P. Erazm Piltz otrzymał nominację na wiceministra spraw zagranicznych. Jest to wynikiem reorganizacji ministerjum, według której stanowisko trzeciego podsekretarza stanu, jako urzędnika fachowego, ma być utrzymane stale dwaj inni podsekretarze Stanu mają zaś być przedstawicielami stronnictw, na których w danym momencie opiera się rząd.

NOWY SZEF SZTABU.

Generał-porucznik Rozwadowski, szef sztabu N. Dowództwa, objął inspektorat armji. Obowiązki szefa sztabu gen. objął gen.-por. Sikorski, dawniej oficer austriacki, potem organizator Legionów z ramienia Enkaenu, w czasie wojny z bolszewikami dowódca większych grup operacyjnych, a ostatnio dowódca 5-tej armji w bitwie pod Warszawą i 3-ciej w zwycięskich walkach z Budjennym na Wołyniu. Jako strategik zdobył sobie pełne uznanie fachowców i należy do tych generałów polskich, którzy — zdaniem Francuzów — mają rzeczywiście kwalifikacje do organizowania i dowodzenia armjami. Będzie miał za zadanie stworzyć sztab generalny, podległy ministerstwu spraw wojskowych i przeprowadzić przy pomocy francuskiej reorganizację i wyszkolenie naszej armji.

ANGIELSKIE KAPITAŁY na G. ŚLĄSKU

W ostatnich dwóch tygodniach szereg angielskich banków zaangażował się warunkowo w przedsiębiorstwach G. Śląska na ogólną sumę pół miliona funtów.

Z polityki zagranicznej.

POŁĄCZENIE BUNDU Z KOMUNISTAMI.

Żydowski „Bund“ twierdził dotąd, że nie ma nic wspólnego z komunistami. Tymczasem „Morning Post“ podaje za dziennikiem bolszewickim „Now. Mir“, wychodzącym w Berlinie wiadomość o połączeniu żydowskiej partji socjalistycznej „Bund“ z partją komunistyczną. Wśród delegatów byli również reprezentanci centralnego komitetu „Bundu“ z Polski. Większość przyjęła warunki komunistycznej międzynarodówki, poczem mniejszość poddała się postanowieniu większości.

„W DOBREJ WIERZE“.

Związek górnośląskiej prasy niemieckiej wniósł do Komisji Międzysojuszniczej zażalenie, w którem protestuje przeciw zasadzeniu czterech redaktorów pism niemieckich Górnego Śląska, którzy krótko przed plebiscytem ogłosili zgruntu fałszywą wiadomość o zamknięciu giełdy warszawskiej. Był to jeden tylko z licznych przykładów wprowadzania z rozmysłem w błąd opinji publicznej przed plebiscytem. Związek prasy niemieckiej prosi o rewizję wyroku dla tego, że redaktorzy skazani rzekomo działali „w dobrej wierze, gdyż wobec ciągłego spadania waluty było takie zamknięcie prawdopodobne“.

Większej beczelności trudno sobie wyobrazić!

Juljan począł uciekać, a zwierzęta biegly za nim. Wąż syczał, cuchnące zwierzęta parskaly śliną, dzik ocierał kły o jego tasak, wilk trącał jego dłoń mordą. Małpy wykrzywiały mu się i szczypały go; tchórz przewalał mu się między nogami. Niedźwiedź zrzucił mu łapą kapelus z głosu, a pantera rzuciła pogardliwie na ziemię strzałę, którą trzymała w pysku.

Złośliwe szyderstwo taifo się w ich obłudnych ruchach. Wszystkie zwierzęta spojierały na niego z kosa i zdawały się obmyślać jakiś plan zemsty. On jednak, ogłuszony szumem owadów, bity ogonami ptaków, dusząc się we wszystkich wyziewach, siedł z wyciągniętymi ramionami, zawałszy oczy, jak ślepiec i nie miał nawet siły zawołać: — Łaski!

Krzyk koguta zabrzmiał w powietrzu. Raz i drugi. Dniało. Za drzewami pomarańczowemi Julian dojrzał blankiety zamku.

Wtem o trzy kroki, tuż u skraju pola zobaczył wzlatujące nad ściernią czerwone przepiórki. Zerwał płaszcz z ramion i rzucił na nie, jak siatkę. Gdy go podniósł, znalazł tylko jedną przepiórkę i to już dawno padłą i już nadpsutą.

Ta zjawia wzburyła go bardziej, niż wszystkie inne. Pragnienie krwi napęliło go całkowicie. Nie było zwierząt — więc zapragnął mordować ludzi.

(Ciag dalszy nastąpi.)

LINJA CELNA NAD RENEM.

Urządowy organ międzysojuszniczej komisji nadreńskiej „Rheinecho” ogłasza: Granica celna pójdzie wzdłuż linii granicznej kolońskiego przyczółka mostowego i otoczy w oddaleniu kilku kilometrów miasto Duesseldorf. Następnie idzie na północ równoległe i tuż obok Renu. Przyczółki mostowe Moguncja i Koblenca znajdują się już w obrębie koalicyjnych granic celnych; miasta Duisburg i Ruhrort natomiast pozostaną poza obrębem tych granic. Od 10 kwietnia począwszy obowiązować będą koalicyjne przepisy celne i granica celna w Nadrenji.

O ARMATY DLA POLICJI NIEMIECKIEJ.

„Lokal Anzeiger” berliński bije obecnie kapitał z rozruchów komunistycznych, żądając ni mniej ni więcej jak armat i minonosców dla policji niemieckiej. Policja Prus i całych Niemiec zdaniem socjalisty Severinga musi mieć koniecznie uzbrojone połowe i być stale zaopatrzona w armaty i broń ważniejszą.

Czyli — innemi słowy, — że takie postawienie rzeczy zezwala na podtrzymywanie z licznych stron podniesionego podejrzenia, że Niemcy inscenizowali rozruchy, by móżdż się następnie na nie powoływać przy obejściu traktatu wersalskiego nie tylko co do odszkodowania, ale także co do rozbrojenia.

POŁĄCZENIE BERLIN — MOSKWA. Reklamowanie bolszewizmu. Cudowny wynalazek Bończ-Brujewicza.

Niemiecka prasa przejmując z moskiewskiej „Prawdy” nowy sposób reklamowania bolszewizmu. Pismo bolszewickie a za nim niemieckie usiłuje przedstawić Rosję jako kraj nie tylko nieograniczonych możliwości, ale także najwyższego postępu nowoczesnej techniki.

Inżynier moskiewski Bończ-Brujewicz zrobił podobno fenomenalny wynalazek. Zbuduje on stację do telegrafji bez drutu, z której mówiąc, będzie można dotrzeć do najdalszych zakątków kuli ziemskiej.

Wogóle ma mleć Rosja już dziś 47 stacji dla telegrafji bez drutu i staje temsamem na czele postępu techniki nowoczesnej. Już miała ponoć miejsce rozmowa między Berlinem a Moskwą. Słowa wypowiedziane z iskrówki moskiewskiej rozumiano tak dokładnie w Berlinie, że inżynierzy niemieccy z podziwu oniemieli.

Tyle Niemcy i bolszewicy.

Wierzmy, że Niemcy bolszewików rozumieją doskonale nie tylko na oddalenie Berlin-Moskwa, ale i z przeciwnych krańców kuli ziemskiej, obojętnie jaką drogą i metodą. Jest przysłówie niemieckie „Gleiche Seelen finden sich zu Wasser und zu Lande” („Pokrewne dusze znajdują się na morzu i na lądzie”). Co zaś do postępu nowoczesnej techniki bolszewickiej, to będzie tu chodziło o tak olbrzymią „blagę reklamową” Moskwy jak onegdaj, gdy świat nagle zabrzmiał sławą o rzekomej „elektryfikacji całej bolszewji”.

ROZŁAM WŚRÓD CHRZEŚCIJAŃSKICH SOCJAŁÓW W AUSTRII.

Po podróży cesarza Karola do Węgier nastąpił w austriackim stronnictwie chrześcijańsko-socjalnem rozłam. Dotychczasowy prezes prałat Seipl wraz z 12 posłami odłączył się od 73 republikańskich posłów włościańskich. Kanclerz dr. Mayr zalicza się do republikańskiego obozu.

PRZED POWROTEM WENIZELOSA DO GRECJI.

„Chicago Tribune” donosi, że nastąpił nagły wyjazd Wenizelosa z Paryża do Grecji. Były dyktator grecki podobno zamierza osobiście kierować w Grecji akcją przeciw królowi Konstantynowi. Grunt pod zamach stanu ma być podatny i już po wielkiej części przygotowany. Grecja podobno gotowa przyjąć z radością Wenizelosa. Swego czasu bowiem panowało tożsamość przeciw Wenizelosowi, że nie demobilizował przez długi czas armji. Konstantyn atoli nie zmienił tego, lecz przeciwnie zmobilizował kilka dalszych roczników, które rząd Wenizelosa już był rozpuścił. Nadomiar wysiłku Grecji spełnił na niczem, gdyż armja grecka w wojnie grecko-tureckiej ponosi klęskę po klęsce.

TURCY PRZED BRAMAMI BRUSSY.

Z Wenizelosem opuściło Grecję, zdaje się, szczęście. Wojna grecko-turecka wszczęta przez żadnego sławy i utwierdzenia na pozycji Konstantyna bierze obrót dla Greków fatalny. Jedno z ostatnich doniesień agencji Reutersa opiewa, iż tureckie wojska zbliżają się w marszach pospiesznych za cofającą się już na głębokości 70 — 80 mil armją grecką do miasta Brussy.

DEREWIENSKAJA KOMUNA — DEREWIENSKAJA PRAWDA.

W sowieckiej Rosji zapanował obecnie prąd, zmierzający do pozyskania szerokich mas włościańskich dla ideałów komunistycznych. Ażeby nie razić zgóry włościaństwa rosyjskiego i ukryć właściwą tendencję pisma zmieniono nagłówek „Derewienskiej Komuny” (Wiejskiej Komuny), dziennika piotrogrodzkiego na „Derewienską Prawdę” (Wiejską Prawdę). Ale sama „Derewienska Prawda” już w swym artykule programowym wyraża obawę, że program komunistyczny rządu bolszewickiego nie padnie u włościaństwa na urodzajną ziemię. W samej rzeczy włościanie rosyjscy odnoszą się do bolszewizmu z głęboką nieufnością.

NOWY AMBASADOR STANÓW ZJEDNOCZONYCH W PARYŻU.

Posadę ambasadora Stanów Zjednoczonych w Paryżu przyjął p. Berrick.

Berrick był już przed wojną od lutego 1912 do grudnia 1914 r. przedstawicielem Ameryki we Francji.

Kronika Pomorska.

Nadzwyczajny dodatek dla weteranów. Weteranom powstań z 1831, 1848 i 1863 roku, pobierającym stałą pensję na zasadzie ustawy z dnia 2 sierpnia 1919 i późniejszych ustaw uzupełniających, przyznaje ustawą z dnia 18 marca 1921 roku, porządkując od dnia 1 stycznia 1921, na czas trwania wojny wywołanych stosunków ekonomicznych, nadzwyczajny dodatek do pobieranej pensji w kwocie 1500 marek miesięcznie. — Wdowom po weteranach 1831, 1848 i 1863 roku, pobierającym pensję na mocy wyżej wspomnianych ustaw, przyznaje się, począwszy od 1 stycznia 1921, na czas trwania wojny wywołanych stosunków ekonomicznych, połowę sumy dodatku, ustalonego dla weteranów. Ustawa powyższa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Troska o rubież wschodnie Ojczyzny. Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej, chcąc przyjąć w pomoc zniszczonym przez wojnę okolicom kraju nawołuje województwa pomorskie i poznańskie do wstrzymania się od uboju zdolnych do chowu kóz i koźląt, a dostarczania zwierząt tych w jak największej ilości rolnikom na wschodzie Polski.

Zjazd rybaków pomorskich. W dniu 2 bm. w Toruniu odbył się zjazd rybaków polskich z Pomorza, zwołany przez p. Mieczysława Kaczanowskiego, redaktora „Rybaka Polskiego” w celu utworzenia Tow. rybackiego dla Pomorza. Potrzeba organizacji takiej na Pomorzu jest szczególnie ważną, gdyż na Pomorzu rybakstwo stanowi bardzo ważną gałąź życia gospodarczego, nie mówiąc już o związku sprawy tej z Bałtykiem, Wisłą itd.

W przeciwnieństwie do tej roli swojej rybactwo na Pomorzu przeżywa ciężkie czasy i dotychczas było zupełnie zaniedbane przez społeczeństwo i rząd.

Podniesienie rybactwa w Polsce może dać krajowi setki milionów, a osiągnąć się to da jedynie drogą zorganizowania rybactwa we wszystkich dzielnicach i następnie połączenia go w jeden związek wszystkich towarzystw rybackich w Polsce. Taka organizacja przy poparciu rządu i społeczeństwa, może podjąć planową pracę.

Zjazd jednomyślnie wybrał przewodniczącym p. Kaczanowskiego, red. gazety rybackiej, oświadczył się za potrzebą utworzenia organizacji rybackiej i za zwołaniem następnego zjazdu w d. 30 bm. Poza tem na wniosek p. Dreckowskiego uchwalono powierzyć zwołanie tego zjazdu komisji wybranej na zjeździe w Tczewie w d. 5 marca rb.

Zebranie Związku Ludowo-Narodowego w Toruniu. W sali Muzeum odbyło się 7 b. m. zebranie Związku Ludowo-Narodowego w Toruniu. Referat główny wygłosił p. dr. Meissner z Poznania podkreślając w swych wywodach zasługi partyjskiego Komitetu Narodowego z p. Romanem Dmowskim na czele, ofiarując pracę posłów Zw. Lud. Narod. w sejmie w poszczególnych komisjach, gdzie najważniejszą dźwigają dla ludu polskiego pracę.

Po wróceniu uwagi obecnym na doniosłość niektórych uchwał konstytucyjnych, zakończył swe przemówienie Pan dyrektor zamknął zebranie zapowiadając następne za 14 dni, a na niem wykład g. prof. Taylora z Poznania.

Wielki wiec górnośląski w Toruniu. W dniu 6. kwietnia odbył się na sali „Parku Wiktoria” w Toruniu wielki wiec górnośląski. Zagaił go ks. prob. Wyśiński, prezes toruńskiego komitetu plebiscytowego. On też został wybrany marszałkiem. Przemawiali ks. Wyśiński, pp. Lippert, Malinowski, ppor. Jabłoński, poseł Meissner z Poznania i Bobowski; ostatni przeczytał rezolucję, którą przyjęło jednomyślnie. Po uchwaleniu rezolucji zgodzono się na wysłanie delegacji do p. Wojewody pomorskiego, mającej mu przedstawić żądania wiecu. Po odśpiewaniu „Roty” marszałek rozwiązał zebranie, którego przebieg był harmonijny i poważny.

Przyjęta jednomyślnie rezolucja tego wiecu toruńskiego domaga się od rządu warszawskiego jak najenergiczniejszej obrony praw polskich do Górnego Śląska.

Pomorskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi. Inne dzielnice Polski zebrały olbrzymie sumy na pomoc dzieciom bezdomnym i dopomogły do stworzenia licznych ochron, które przeniesione za czasu najazdu bolszewickiego na Pomorze, oddając je opiece Pom. Tow. O. n. Dz. Rada Główna Opiekuńcza utrzymuje blisko 2000 dzieci tych na Pomorzu, które mieszczą się głównie w Chełmie, Bydgoszczy, Grudziądzu, Chojnicach i Toruniu.

Dla dzieci waltłych i skrofulicznych otwiera Pom. Tow. Op. n. Dz. od 1 czerwca letnisko nad morzem w Gdyni, gdzie przez 3 sezony po 200 dzieci korzystać będzie z dobrodziejstwa morskiego powietrza i dobrego odżywiania pod opieką Sióstr Miłosierdzia.

Ale brak na Pomorzu jeszcze przytułków dla niemowląt ochron i zakładów wychowawczych. Dlatego składać powinno społeczeństwo pomorskie na ten cel zbożny na ręce prezesa Pom. Tow. O. n. Dz. ks. Henryka Szumana. Walne zebranie Pom. Tow. O. n. Dz. odbędzie się w Toruniu na sali Województwa w dn. 14 bm.

„Innej Ojczyzny nie chcemy mieć”. Protest powiatu świeckiego przeciw Hakingowi. Rada powiatowa Świecia wysłała telegram następujący do wojewody pomorskiego:

Świecie n. W.

Rada powiatowa, zebrana w dniu 23 marca na posiedzeniu, jednomyślnie protestuje przeciw twierdzeniu generała Hakinga, jakoby mieszkańcy korytarza polskiego z radością mieli powitać wojska niemieckie na wypadek wkroczenia. Z radością witaliśmy wojska polskie i przyłączenie nas do Matczynej Ojczyzny po długich latach niewoli. Innej Ojczyzny nie chcemy mieć.

Świecki wydział powiatowy: Bazanowski

Wielki wiec Chrz. Nar. Stron. Pracy w Grudziądzu. Protest przeciw słowom gen. Hakinga. W Grudziądzu odbył się w dniu 8 kwietnia na sali Domu Gminnego wielki wiec Chrz. Nar. Stron. Pracy. Przemawiał poseł ks. Dachowski na temat górnośląski. Przerywał mu kilka niepojętych krzykaczy, którzy resztę zaufania obecnie już tracą na Pomorzu swym zachowaniem się hałaśliwym. Ks. poseł uspokoił oponentów i zyskał na końcu powszechne oklaski.

Po nim wygłosił referat o konstytucji poseł Fiołka, o kolejnictwie poseł Michalak i poseł Pussak o sprawach robotniczych.

W końcu przyjęto szereg rezolucji, z których rezolucja pierwsza opiewa:

Zebrani na wiecu Chrześc. Narodowego Stronnictwa Pracy obywatele Grudziądza wyrażamy zgodę na wywody posłów, a mianowicie:

Protestujemy przeciwko obrażającym nas insynuacjom gen. Hakinga, jakobyśmy pragnęli panowania niemieckiego i

oświadczamy, że przy Ojczyźnie naszej Polsce wiernie stać będziemy i jej bronić do ostatniej kropli krwi.

Polscy Mazurzy demonstrują za Polską I miasto Działdowo dało wyraz swej radości z powodu naszego zwycięstwa na Górnym Śląsku. Ludność na wieść o niem z własnego popędu przystroili i oświetlili swe domy. Później odbył się staraniem komitetu uroczysty obchód z muzyką orkiestry wojskowej, którą z Brodnicy sprowadzono. Z koszar udał się długi pochód przez miasto do kościoła, a po nabożeństwie wygłoszono na rynku stosowną przemowę. Zakończono obchód okrzykami na cześć Górnego Śląska i Polski. Miasto było tego dnia udekorowane i wieczorem iluminowane.

Kokietowanie żydów i Niemców na Pomorzu. W Chojnicach odbyło się zebranie tow. Zgody, na którym w toku dyskusji stwierdzono, że na Pomorzu kokietuje się jeszcze zawsze za bardzo żydów i Niemców.

Ubolewano nad tem, że jeszcze dużo Niemców i Niemek znajduje się u nas na urzędach, którzy po polsku nie rozumieją i tylko szwabachą się posługują, podczas gdy za czasów pruskich Polaków z urzędów usuwano, a jeżeli jaki zawisł, to musiał się swej narodowości zaprzeczyć, a nawet w domu z rodziną nie było mu wolno mówić w języku ojczystym. Dalej ubolewano, że nawet Polacy majetni, którzy powinni innym świecić dobrym przykładem, popierają wrogi nam żydostwo, a tem gorzej, że plebanję czyli grunt należący do plebanji katolickiej, przedzierzawiono żydowi.

Kronika gdańska.

KALENDARZ na środę, dn. 13 kwietnia 1921 r. Hermenegildy m.

Wschód słońca o g. 5,10; zachód o g. 6,53, Wschód księżyca o g. 2,31; zachód o g. 12,35.

O antypolskie zajście na stacji kolejowej w Gdańsku. Przed kilku dniami rozegrało się na dworcu kolejowym gdańskim zajście, między urzędnikiem tutejszej polskiej dyrekcji kolejowej p. W., a gdańskim urzędnikiem celnym. P. W. wchodząc na peron, rozmawiał ze synkiem po polsku. Usłyszawszy dźwięki mowy polskiej wspomniany gdański urzędnik celny napadł w bezczelny sposób na p. W., oświadczając brutalnie, że tu wolne miasto, po polsku mówić tu nie wolno.

Jak się dowiadujemy, niesłychanem tem zajściem zajął się Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej, p. Maciej Biesiadecki, który wystosował z tego powodu energiczny protest do senatu.

Redakcja pisma naszego otrzymała za pośrednictwem p. dra Marchlewskiego, od poety polskiego Józefa Ruffera, który się wielce zasłużył około sprawy narodowej we Francji i był niezwykle popularną figurą wśród jeńców polskich we Francji, dwa dzieła p. t. „Trzy Psalmi i Hejnał” (drukowane w drukarni Marcina Flenikowskiego w Paryżu 1917 roku) oraz „Wtóra Litanja Pielgrzymów” Drugie dzieło wydrukowane w Le Puy, nakładem i drukiem „Jeńca Polaka” 1918 Drukarnia ta ciekawą i niesłychanie doniosłą odegrała rolę w ruchu emigracji polskiej, a stworzona została wysiłkiem i ze składek jeńców Polaków, żyjących we Francji. Krwawo zebrany drogim groszem wygnańców stworzyć w ten sposób można placówkę kultury narodowej.

Konsum polski sprzedaje żywność dla Gdańska w poniedziałek, dla Nowego Portu, Wrzeszcza, Oliwy i Siennej Huty we wtorek i środę. Zarząd.

Na cel Tow. śpiewu „Św. Cecylii” w Wrzeszczu złożyli pp. Grabowski 300 mkp. i Racki z Reichskolonie 200 mkp. Ofiarodawcom „Bóg zapłać!”

Maczyński, skarbnik.

Nowe miejskie mieszkania. Przy baszcie Wolfa urządzono cały szereg tymczasowych mieszkań, które już do połowy są zajęte. Mieszkania te urządzono za staraniem magistratu.

Nowe żądania robotników portowych. Robotnicy portowi postanowili ważną do 15 maja taryfę płacy wypowiedzieć i postawić inne żądania.

Brak znaczków pocztowych. Od kilku dni odczuwać się daje dotkliwie brak znaczków pocztowych po 10, 15, 20 i 30 fenigów.

200-milionowa pożyczka dla Gdańska. Senat opracowuje obecnie etat na rok 1921. Poszczególne jego części zostaną przedłożone sejmowi gdańskiemu. Na razie opiera się senat na etacie z r. 1920 i wydatki Gdańska na nim wzoruje. Oprócz tego żąda on 86 000 mk. dla bieżących wydatków, 200 000 mk na zakupienie łodzi motorowych dla służby bezpieczeństwa na wodzie, 50 000 mk jako pożyczkę dla zakładu Silberhammer na zakupienie potrzebnych rzeczy i 160 000 mk. na założenie medycynального urzędu dla badań doświadczalnych.

Oprócz tego stawia senat wniosek o zaciągnięcie 200-milionowej pożyczki na potrzebę W. M. Gdańska.

Wiceminister Pluciński o układach polsko-gdańskich.

Poznań, 11. 4. (PAT.) Wczoraj przybył do Poznania przewodniczący delegacji polskiej w rokowaniach polsko-gdańskich, p. wiceminister Pluciński, który udzielił dziennikarzom poznańskim wyjaśnień w sprawie wyniku rokowań z Gdańskiem. Pan wiceminister Pluciński oświadczył między innymi: Ostatnie rokowania w dniach 7, 8 i 9 bm. odbyły się w Warszawie, przyczem ześrodkowały się one w jednej podkomisji, której zadaniem było rozpatrzenie sprawy granicy gospodarczej polsko-gdańskiej i uregulowanie jej między Polską a Gdańskiem z jednej, a zagranicą z drugiej strony. W sobotę, dnia 9 bm. po długich obradach doszliśmy do porozumienia i podpisaliśmy protokół. Z polskiej strony podpisał ten protokół przewodniczący wspomnianej komisji, Kirchmajer, dyrektor departamentu handlowego z ministerstwa przemysłu i handlu, z ramienia Gdańska senator Volkmann. W obradach uczestniczyli przez cały czas ponadto obaj przewodniczący rokowań:

p. wiceminister Pluciński i senator Jewełowski. Na podstawie tego porozumienia granica gospodarcza polsko-gdańska zostanie zniesiona a Gdańsk włączony w obszar gospodarczy Polski. Gdańsk zobowiązał się ponadto wprowadzić u siebie takie same przepisy, jakie obowiązują w tej dziedzinie w Polsce. Postanowienia te staną się faktem dokonany, gdy rokowania polsko-gdańskie zostaną ukończone a odnośna ugoda przez obie strony podpisana. Podkreślić należy, że komisja doszła do porozumienia w tej sprawie, która dotąd wywoływała największe różnice zdań. Dalsze rokowania odbędą się w dniach od 11 do 16 bm. w Gdańsku, gdzie obradować będą wszystkie komisje, poczem od 18 do 23 przeniesione będą do Warszawy. Do pesymizmu w sprawie tych rokowań nie ma powodu, gdyż obie strony starają się usunąć trudności i dojść do porozumienia. Rokowania mogą jednak potrwać jeszcze dość długo, gdyż materiał jest wszechstronny i wymaga gruntownego przestudjowania.

Odrodzenie Wileńszczyzny.

Wilno, 11. kwietnia. (EE.) W rozmowie z przedstawicielem EE. stwierdził dyrektor departamentu skarbu P. K. P. Malecki odrodzenie życia ekonomicznego na

Wileńszczyźnie. Nastąpiło znaczne ożywienie przemysłu i handlu oraz wzrost produkcji i eksportu. Powstają wciąż nowe banki oraz towarzystwa udziałowe.

Goście francuscy w Belwederze.

Warszawa, 11. kwietnia. (EE.) Wczoraj o godz. 4 popoł. Naczelnik Państwa przyjął delegację młodzieży francuskiej i bel-

gijskiej. Wieczorem delegacja opuściła Warszawę i udała się do Poznania.

Powrót gen. Le Rond'a.

Bytom, 11. kwietnia. (EE.) Radio. Oczekiwany jest dziś przyjazd do Opola gen. Le Ronda. W związku z tem dzienniki

niemieckie przewidują, że sprawa Górnośląska nie będzie rozstrzygnięta przed 1 maja.

Mianowania w sztabie generalicji.

Warszawa, 11. kwietnia. (EE.) Naczelnik Państwa zamianował generałem porucznikiem szefa sztabu Władysława Sikorskiego, gen. podpor. Osieńskiego, Lati-

nika, Kierskiego, Krajewskiego i Nowotnego; równocześnie zamianował pułk. Żegotę Januszajtisa gen. podporucznikiem.

Przedstawicielstwo Ameryki we Francji.

Berlin, 11. kwietnia. (EE.) Według wiadomości z Waszyngtonu prezydent Harding mianować ma ambasadorem amerykańskim w Paryżu Myrona Thorrisa, dyrektora am. Trust Compagny i wicedyre-

która związku bankierów. Prezydent Harding zwrócił się do rządu francuskiego z zapytaniem, czy zgodzi się na zamianowanie tego finansisty ambasadorem.

Podwyższenie opłat od kąpiel w Sopocie. Zarząd miasta Sopotu podwyższył na przyszły sezon letni opłaty od kąpiel tak morskich jak i ciepłych. Pojedyncza kąpiel w południowych kąpielach kosztować będzie 1,50, a 2 mk. w północnych. Karty ważne na 10 kąpiel wynosić będą 10—15 mk. a na trzydziści 25—40 mk. (dla dzieci po zniżonych cenach). Karta koncertowa kosztować będzie 75 mk., a dla dalszych członków rodzinnych po 50 mk., dla młodocianych i służących 25 mk. Sopocianie płacący podatki płacą 50, 30 i 15 mk. Jednorazowa karta koncertowa kosztować będzie 2 mk. (dla dzieci 1,50 mk.), w niedzielę i czwartki 3 mk., a przy uroczystościach kąpielowych 5 mk. W przerwach koncertowych ma się odbywać w przyszłym sezonie iluminacja fontanny w ogrodzie kuracyjnym. Opłaty za zwykłą ciepłą kąpiel wynosić będą 8—10 mk., a za inne procentualnie więcej.

Kontrola graniczna w Wolnym Mieście Gdańsku. Rewizję podróżnych do pociągów osobowych przez Pszczółki, Kalthof, Sobowidz, Lapin i Kielpin, która odbywała się dotychczas na tutejszym głównym dworcu, przeniesiono do owych stacji granicznych. Rewizja odbywa się w wozie pakunkowym w obecności podróżnych. Rewizja podróżnych, jadących pociągiem przez Sopot, lub przy pociągach kurjerskich, odbywa się, jak dotychczas, na głównym dworcu.

Zebrania Towarzystw:

Zebranie Tow. śpiewaczego „Lutnia” w Gdańsku odbędzie się we wtorek, dnia 12 bm. o godz. 7 pół wieczorem w Ochronce przy ulicy Poggenpuhl nr. 11. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Udział wszystkich członków czynnych i nieczynnych konieczny. Zarząd.

Gdańsk. Zebranie mężów zaufania I i II filii Zjedn. Zaw. Polskiego odbędzie się w środę 13 bm. o godz. 6 wiecz. w restauracji „Zur Erholung” 1. Damm nr. 2. O punktualne przybycie wszystkich prosi Zarząd.

Związek Handlowców w Gdańsku. Zebranie zwyczajne odbędzie się w piątek, dnia 15 b. m. w parterowej salce Strzelnicy przy Promenadzie punktualnie o godz. 7,30 wiecz. — Ważne sprawy na porządku dziennym. Komplet członków pożądan.

Uprasza się wszystkich Kolegów, którzy zmienili mieszkanie, o podanie nowego adresu. Zarząd.

Miesięczne zebranie Tow. gimnast. „Sokół” w Gdańsku odbędzie się 16 bm. o godz. 8 wieczorem punktualnie w Ochronce Poggenpuhl 11.

Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Komplet członków konieczny. Goście mile widziani. Zarząd.

Do wiadomości kół śpiewackich okręgu VI na Wolne Miasto Gdańsk. „Cześć pieśni! Zebranie delegatów i dyrygentów wszystkich towarzystw śpiewających na terenie Wolnego Miasta Gdańska odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 2 i pół po południu w Gdańsku w Ochronce przy ulicy Poggenpuhl nr. 11.

O liczny udział prosi Zarząd okręgowy: W. Grimsman, prezes. J. Strzelecki, sekr. Celian, dyrygent okr.

Wreszcz. Zebranie Tow. Polek odbędzie się we wtorek, dnia 12-go bm. o godz. 7 wieczorem w Klein-Hammerpark. O liczny udział gości i członkiń uprasza Zarząd.

Oliwa. Zebranie Tow. Ludowego „Jedność” odbędzie się w niedzielę 17 bm. zaraz po nabożeństwie w Refektarzu. Zarząd.

Sopot. Zebranie Tow. Ligi Żegluga Polskiej odbędzie się we czwartek, dnia 14 bm. o godz. 8-jej w hotelu „Sedan” przy ul. Bismarka. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

Sopot. Lekcja śpiewu „Lutnia” odbędzie się w piątek 15-go bm., na salce hotelu „Polonia”, punktualnie o godz. 7 i pół wieczorem. Przybycie wszystkich śpiewaczek i śpiewaków konieczne. Osoby, życzące sobie przystąpić do „Lutni” na członków czynnych, uprasza się o jaknajspieszniejsze zapisywanie u prezesa, P. Bresińskiego (Parkowa 54) lub u sekretarza, chyły (Pommerschestr. 1). Zapisy przyjmuje się również na każdej lekcji. Ponieważ w niedalekiej już przyszłości urządza „Lutnia” występ publiczny, przeto pożądan jest, ażeby kandydaci na członków czynnych zgłaszali się jaknajprędzej, by móc wziąć udział we wspomnianym występie. Zarząd.

Rozmałości.

Szczury rujną Amerykę. W jednym z pism amerykańskich zwracają uwagę na to, że Stany Zjednoczone wydają nieprawdopodobnie wielką sumę 365 milionów dolarów na... szczury!!!!

Ilość szczurów Ameryce równoważy się z ilością ludności a nawet w niektórych fermach (kolonjach) przewyższa ją. Nie trzeba dowodzić, iż szczur jest bandytą, podtrzymywany przez pobłażliwych ludzi. Niszczy on wszystkie plony rolne domowe ptactwo, kwiaty i wszelką zmagazynowaną żywność. Włazi i żywi się w naszych spiżarniach, piwnicach, magazynach, halach targowych, piekarniach. Niszczy także książki papier, skórę, ubranie, najgorzej zaś, że w swoich jelitach nosi pasożyty solitera, a przenosi skutecznie trychiny i dżumę, która w ostatnich stuleciach pochłonięła miliony życia ludzkiego. Pojawia się on jako

trujące widmo wszędzie w naszym życiu społecznym.

Dlatego konieczną jest rzeczą, aby każdy posiadający czy dom, czy sklep, czy piekarnię rozpoczął prywatną wojnę przeciwko szczurom.

Centnar pszenicy za golenie brody. Związek fryzjerów w małej węgierskiej miejscinie Oroshar postanowił w przyszłości brać wynagrodzenie za pracę nie w gotówce, lecz w produktach żywnościowych, a to w następującym stosunku: Za golenie raz w tygodniu w rocznym abonamencie, 1 centnar pszenicy, albo 3 centnary kukurydzy. Odpowiednio do tego oceniono ścinanie włosów i mycie głowy. Fryzjerzy z Oroshar są nie tylko wynalazcami oryginalnej idei, ale także dobrymi kupcami, którzy wolą wynagrodzenie w naturze niż w bezwartościowych papierkach

DZIAŁ GOSPODARCZY.

ZAPASY ZŁOTA.

Podług danych „Economic Review” opublikowanych w nowojorskim „Wall Street Journal” wszechświatowe zapasy złota wynoszące w roku 1913 — 3181 milionów dolarów wzrosły w roku 1920 do 6250 milionów dolarów. Rosji nie brano pod uwagę, gdyż panujące tam stosunki nie pozwalają na podanie ścisłych danych. Rosyjski Bank Państwa posiadał w roku 19-8 zapas złota równy 787 milionom dolarów, natomiast w 1917 r. 667 milionów dolarów.

Zapasy złota państw koalicyjnych przedstawiały się następująco w milionach dolarów:

	1913 r.	1920 r.
Stany Zjednoczone	692	2038
Wielka Brytania	170	733
Francja	679	683
Włochy	288	204
Belgia	59	51
Rumunia	29	—
Kanada	115	96
Japonja	65	451
Indje	73	451
Razem	2170	4422

Państwa neutralne zwiększyły zapasy w powyższym czasokresie: Szwecja o 49 mil. dolarów, Norwegia o 20 mil. dolarów, Holandia o 195 mil. dolarów, Szwajcaria o 74 mil. dolarów, Argentyna o 195 mil. dolarów, Szwajcaria o 71 mil. dolarów, Argentyna o 191 mil. dolarów, Jawa o 79 mil. dolarów, razem o 1034 milionów dolarów.

Natomiast państwa środkowo-europejskie wykazują zmniejszenie swych zapasów złota: Niemcy o 19 mil. dolarów, Austro-Węgry o 206 mil. dolarów.

Dodać jeszcze należy, iż na skutek pokonu brzeskiego Niemcy otrzymały w 1918 r. 50 mil. dolarów w złocie, zatem ich zapas złota po wydaniu tych 50 milionów koalicji, zmniejszył się o 69 mil. dolarów.

Zapasy złota Rumunii znajdują się w rękach sowdepji, gdyż w obawie zagarnięcia ich przez Niemców, zostały podczas wojny przewiezione do Rosji.

WARSZAWA RYNKIEM DLA HANDLU SZCZECINĄ.

Na terytorjum, wchodzącem w skład Rzeczypospolitej Polskiej, liczono przed wojną 5 812 000 sztuk nierogacizny. Liczba ta od chwili wybuchu wojny znacznie zmalała, ale z nastaniem pokoju zaraz zaczęła się powiększać i kupcy polscy spodziewają się rocznej produkcji 5 812 000 funtów szczeciny w niedalekiej przyszłości, licząc przeciętnie, że świnia daje jeden funt szczeciny. Lepsze gatunki polskiej szczeciny były eksportowane. Dla pokrycia potrzeb miejscowych przemysłowcy polscy sprowadzali szczecinę rosyjską, która jest twardsza. Polska szczecina jest najlepszą ze względów technicznych, jest bowiem długa i elastyczna. Miasto Lipsk kupowało dawniej największą ilość polskiej i rosyjskiej szczeciny. Według obecnych planów Warszawa ma zająć miejsce Lipska, tu bowiem jest sortowana szczecina, a następnie będzie eksportowana wprost do Stanów Zjednoczonych, Francji i Anglii.

WALUTA ROSYJSKA.

„Daily Telegraph” podaje, że angielski urząd skarbowy otrzymał polecenie, aby, za ustawowy środek płatniczy uważał ruble carskie i dumskie. Ruble kierunki i sowieckie nie będą uważane za ustawowy środek płatniczy.

BILANS GOSPODARCZY ANGLJI.

W Anglii przywóz w r. 1920 wynosił 1,936 milionów funtów szterlingów, wywóz zaś 1,335 milionów. Import wzrósł w porównaniu z przywozem z r. 1919 o 310 milionów, eksport zaś o 537 milionów wobec wywozu z r. 1919. Deficyt handlowego bilansu angielskiego wynosi 379 milionów wobec 664 milionów w r. 1919. Poprawa więc równowagi handlowej jest oczywista. Przy ocenie stosunków decydującym jest nie tyle bilans handlowy, ile bilans płatniczy. Otóż Anglia czerpie znaczne dochody z tytułu należności za przewóz okrętami towarów i pasażerów oraz lokacji zagranicznych. Angielskie ministerstwo handlu podaje, że dochody te wynoszą w 1920 r. — 640 milionów funtów szterlingów. W ten sposób miarodajny do oceny stosunków gospodarczych bilans płatniczy w Anglii jest czynny i wykazuje nadwyżkę 261 milionów funtów szterlingów.

POŻYCZKA ODRODZENIA

(Stan do dnia 1. kwietnia 1921)

DZIELNICE	Ludność w r. 1920 w mil. %	Sprzedano w mil. %	Przywóz na 1 m. w mk.
B. Król Pol.	12,7 53,5	4.586.773.500	58,4 26230
B. Galicja	8,0 33,9	1.161.809.800	14,8 14468
B. dz. pruska	3,0 12,6	2.099.790.900	26,8 70463
Razem	23,7 100,0	7.848.374.200	100,0 33157

Z powyższego zestawienia okazuje się, że stosunkowo najmniej Pożyczki Odrodzenia subskrybowano w Małopolsce. Przyczyną tego faktu szukać trzeba w okoliczności, że dosyć liczna w Małopolsce ludność rusińska bojkotuje Pożyczkę Odrodzenia i niemniej nieprzychylnie odnoszą się także żydzi. Pod każdym względem najkorzystniej przedstawia się subskrybca Pożyczki Odrodzenia w b. dziel. pruskiej.

GIEŁDA

(nieoficjalna.)

Gdańsk, 12-go kwietnia 1921.

Przy otwarciu giełdy: żądano płacono

Marki pol., gotówka	7,75	7,70
Wyplata na Warszawę	7,40	7,35
Dolary amerykańskie	61,00	60,50
Funty angielskie	240,00	238,00

Warszawa, 11-go kwietnia 1921

Marki niemieckie	13,55	13,00
Dolary amerykańskie	813,50	785,00
Funty angielskie	—	—
Franki francuskie	59,50	57,50
Ruble carskie (500)	—	—
Ruble carskie (100)	—	—
Ruble Dumskie (1000)	72,00	70,00
Ruble Dumskie (250)	—	—

Berlin, 11-go kwietnia 1921.

Dolary	61,87	61,73
Funty angielskie	242,37	241,87
Franki francuskie	—	—
Korony szwedzkie	1460,50	1457,50
Florety holenderskie	2140,45	2135,85
Liry włoskie	272,70	272,30
Franki szwajcarskie	—	—

POLACY!

Kupujcie Milionówkę

dla szczęścia swego i kraju

Nakład i druk: „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesł. Kielbratowski w Gdańsku.

Wanda Nowicka
Jan Cesarz

zaręczeniu

Warszawa

w kwietniu 1921

Gdańsk

566

Lekcji angielskiego języka

teoria i praktyka, udziela **Stanisław Jedłowski** Polnische Fastele, Neugarten 30 od 9—3 popoł.

Młoda inteligentna osoba znająca krawieczkę, poszukuje miejsca bony, lub panny do towarzystwa w polskim domu w Gdańsku; zna się na gospodarstwie Of. do Gaz. Gd. Nr. 551

W kawiarniach i restauracjach

żądadzcie

**: Gazetę :
Gdańską.**

KAWALER

gospodarz, lat 32, dobry Polak i katolik, prawego charakteru, majtk. 9000 mk., szuka na tej drodze

towarzyski życia

również dobrej Polki i katolickiej, szlachetn. charakteru, panny w wieku 18-27 lat, pięk. powierzchowności. Majątek niewymagany, byłaby kandydatką pochodzą z bogobojnych, uczciwych rodziców. Łask. zgł. z dołączeniem swojej fotografii pod nr. 514 do Gaz. Gd.

Kupuje używane znaczki pocztowe W.M. Gdańska we wszelkiej ilości
J. ORŁOWSKI,
Radom, Łabalska 57.

REICHSHOF-PALAST

Najwykwintniejsza winiarnia i najelegantszy bar
Codziennie 4 o'clock tea z tańcami

Codziennie od poniedziałku 11-go kwietnia w południe i wieczorem:

LOTTE HOLM

Trzynastoletnia baletnica byłego teatru dworskiego w Hanowerze

Wieczorem

AROSA i RAMIRO

Najlepsza hiszpańska para tancerka

Kapela artystyczna Wenz
ostatnio najpopularniejsze melodie taneczne.

NAJSMACZNIEJSZA MIĘDZYNARODOWA KUCHNIA

Dyr. Karnbach

na życzenie śpiewa arje i pieśni

564

Targ Poznański

odbędzie się
w Poznaniu

od
28-go maja

do
5-go czerwca

1921 r.



Wystawa
Wzorów
Przemysłu

Informacji udzielają i przyjmują zgłoszenia:

K. Szukalski w firmie **R. Barcikowski**,
Gdańsk, Heumarkt Nr. 5, Telefon Nr. 1226.
i **C. Hartwig**, Gdańsk, Hundegasse 115. Telefon 2460.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego
Poznań 34, Nowy Ratusz

Adr. telegr. „TARG“

Poznań, telefon 4251.

557

Obwieszczenie.

Do Obywateli Pomorza!

Wszystkich Obywateli Pomorza, którzy w roku 1920, a szczególnie po oswobodzeniu Pomorza, złożyli złoto i srebro na Skarb Narodowy, upraszamy o zgłoszenie do miejscowego wójta względnie sołtysa, (burmistrza, prezydenta miasta) co, gdzie, kiedy i do których rąk złożyli.

P. P. Wójtów, Burmistrzów, Prezydentów miasta uprasza się o nadesłanie zebranych tam zgłoszeń do podpisanego Komitetu, pod adresem Izby Skarbowej w Grudziądzu.

Komitet wykonawczy Pomorskiego Komitetu Popierania Skarbu Narodowego.

Leon Ossowski, Stanisław Obrud,
wiceprezes. (565) prezes.

BANK PUCK S. Z.

z N. O.

w Pucku

udziela pożyczek pod bardzo dogodnymi warunkami i płaci:
od depozytów z półrocznym wypowiedz. 4%
" " z półrocznym " 3 1/2%
" " z ośmiodniowym " 3 %
Lokal bankowy otwarty codziennie od 9—12 przed południem z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Zarząd:

B. ADOLPH. STAN. NOWAK. M. LORKOWSKI.

BURSZTYN

kupuje po najwyższych cenach

B. Skwierawski, Gdańsk, I. Damm 11.

„Atlantic“

Maklerzy-Asekuracyjni T. z o. p.
BERLIN-BREMA-KŁAJPEDA-PILA
GDANSK, HOLZMARKT NR. 4

Tel. 1737 Turzyński i Pawłowski Tel. 1737

Północniacy przeszło 20-ty najznaczniejszych Towarzystw Ubezpieczeń Transportów, Ubezpieczenia Transportów i Składow wszelkiego rodzaju w każdej wysokości i różnej walucie.
MOMENTALNE WYSTAWIANIE POLIS
HONOROWE REGULOWANIE SZKÓD

Tytoń „LEGIONKA“

dobrze nam smakuje,
a kto nie uwierzy,
niechaj ją spróbuje!

Fabryka tabaki JULIAN KROL

Gdańsk-Wrzeszcz, Taubenweg 4

Bydgoszcz, Szpitalna 1—3. (8)

!!! Ostrzegam przed naśladowcami !!!

Kawiarnia i Cukiernia Münchner Hof

Breitgasse 53

(Stacja kolei elektrycznej Brösen-Gdańsk)

Wygodne ubikacje. Pierwszorz. pieczywo

Znakomita kawa, kakao

: : czekolada etc. : :

Obfity zimny bufet : Piwa monachijskie i tutejsze : Wytrawne wina : likery.

Ceny przystępne. Bernh. Schlegel.

Cukiernia i Kawiarnia

„Sturm“

Tel. 1526 Heiligegeistgasse 23. Tel. 1526

— Własna cukiernia —

Godziennie świeży wypiek.

Wina i likiery pierwszych domów.

Przyjmuje się zamówienia na torty i ciastka.

Jan Błęński w Gdańsku

przy ulicy SZEROKIEJ nr. 71 (Danzig, Breitgasse nr. 71)

poleca

bogaty zapas

koniaku, rumu, win i cygar,

hurtownie i detalicznie po cenach umiarkowanych

Miljon Marek Polskich

wygrywa co sobotę jeden z nabywców

4% Polskiej Pożyczki Premjowej.

Sztuki po 1020 marek polskich sprzedaje

Bank Związku Spółek Zarobkowych

GDANSK

Oddział Gdański

Holzmarkt 18.

JURKIEWICZ & MEIER

T. z o. p.

Biuro architektoniczne i budowlane

SOPOT GDANSK

Seestr. 23. Tel. 397. — Stadtgraben 6, IV. Tel. 680/3450.

poleca się do wykonywania wszelkich prac w zakresie budownictwa i architektury wewnętrznej.
215)

Pensjonat w SOPOTACH

do wydzierżawienia

duża sala restauracyjna, położenie najlepsze, blisko morza i kurhauzu. Wiadomość: **SOPOTY,** Parkstrasse nr. 17, 1-sze piętro.

Druki

wykonuje

starannie, tanio

:: i gustownie ::

Drukarnia
Gazety Gdańskiej

Tow. Akc.

Najpoczytniejszym pismem co-

dziennym w Zachodniej Polsce jest **Kurjer**

Poznański. Kto tam ogłasza, nigdy się

nie zawiedzie!

Najkorzystniejsza sposobność podróży do Niemiec na pokładzie okrętu **Tow. Lloyd „Grüssgott“**

z Gdańska każdej środy i niedzieli 10,30 przedpoł., z Sopot (tylko w dni pogodne) 11,30 przedpoł.
Ze Swinoujścia pociągi nadzwyczajne do Berlina.

Bilety dla jazdy i na miejsca spalne sprzedaje „Norddeutscher Lloyd“, filja w Gdańsku, Hohes Tor (Hauptwache), Tel. 1777, jak również **BALTROPA**, Międzynarodowe biuro Reemigracyjne, Sp. z o. p. Gdańsk. Grünes Tor. Adr. telegr. **BALTROPA**. Tel. 1736.